



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

DYREKTOR  
BIURA MINISTRA

Warszawa, dnia 16 marca 2007 r.

BM-VI-0642-8(2)/07

**Pan**

**Adam Michnik**

**Redaktor Naczelny**

**Gazety Wyborczej**

*Szanowny Panie Redaktorze,*

Odpowiadając na Pana pismo z dnia 8 marca 2007r. dotyczące odmowy sprostowania informacji zawartych w artykule pt.: „Ziobro skraca smycz” (Gazeta Wyborcza z dnia 27 lutego 2007r.) pragnę zwrócić uwagę, iż podjęta w Pana imieniu, przez red. Piotra Stasińskiego decyzja o odmowie opublikowania sprostowania jest niezgodna z prawem.

Przede wszystkim po raz kolejny pragnę Panu przypomnieć, iż przytaczany przez Pana pogląd na temat tzw. obiektywistycznej teorii sprostowania prasowego jest wciąż odosobniony i nie znajduje poparcia, ani w orzecznictwie sądowym, ani w nauce prawa. Pomimo Pana odmiennego poglądu powszechnie przyjmowana jest jednak teoria subiektywistyczna (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2003r., II KK 13/03, OSNKW 2003/11-12/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2003r., V CKN 4/01, LEX nr 146426; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 października 2005r., I.S 110/05, niepubl.; J. Sobczak *Prawo prasowe. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2000; B. Kosmus *Sprostowanie i odpowiedź prasowa*, Warszawa 2006).

Z powyższych względów odnosząc się do zarzutu, jakoby nadesłany tekst nie odpowiadał wymogom sprostowania prasowego (z powodu prezentowania w nim subiektywnego punktu widzenia i braku dowodów potwierdzających tezy prezentowane w sprostowaniu), pragnę zwrócić Pana uwagę, iż sprostowanie, zgodnie z powołanymi wyżej i powszechnie akceptowanymi poglądami, ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Nakazując odnośnie się do faktów, ustawodawca zezwala jednak prostującemu wiadomość na przedstawienie opinii publicznej tego, jak te fakty odbiera. Tak więc, sprostowanie z natury rzeczy służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia. „Jako bezpodstawną należy uznać tendencję zmierzającą do zobiektywizowania „nieprawdziwości” lub „nieścisłości” wiadomości. Przyjęcie kryterium obiektywności zmusza, bowiem redaktora naczelnego do dokonania wstępnej oceny, czy wiadomość, której korekty domaga się autor sprostowania jest prawdziwa i ścisła czy też pozbawiona tych cech. Z treści art. 31 pkt 1 prawa prasowego nie wynika, aby redaktorowi naczelnemu przysługiwało tego rodzaju prawo wstępnej kontroli prawdziwości i ścisłości prostowanych wiadomości. Wręcz przeciwnie, wykładnia tego przepisu zdaje się prowadzić raczej do wniosku, iż żądający sprostowania może to uczynić w stosunku do tych wiadomości, które według jego wiedzy i przekonania są nieprawdziwe i nieścisłe” (J. Sobczak *Prawo prasowe – komentarz*, Warszawa 1999, str. 309).

Myli się Pan również twierdząc, iż sprostowanie prasowe ograniczać się musi co do zasady, do prostej i zwięzłej formuły typu „nie jest prawdą, że...”. Z treści Pana wypowiedzi można odnieść wrażenie, iż nie rozumie Pan istoty przepisów regulujących instytucję sprostowania. Dlatego też pragnę Panu wyjaśnić, iż zaproponowana przez Pana formuła „nie jest prawdą, że...”, to formuła zaprzeczenia. Sprostowanie natomiast idzie o krok dalej od zaprzeczenia, konsumuje je, a jednocześnie musi zawierać określony pozytywny komunikat. Sprostowanie oznacza zastąpienie informacji fałszywej prawdziwą, a nie tylko

zaprzeczenie informacji fałszywej, bez wskazania alternatywnej – zgodnej z przekonaniem zainteresowanego – wersji rzeczywistości.

Zdziwienie budzić jedynie może zawarte w treści Pana pisma stwierdzenie cyt.: „W treści kwestionowanej publikacji nie twierdziliśmy bowiem, iż proponowane zmiany ustawy o prokuraturze, to nowe uprawnienie dla prokuratorów przełożonych”. Jak mylny jest prezentowany przez Pana odbiór tej publikacji ilustruje cytat z treści artykułu: „Gdyby dziś kierownictwo prokuratury chciało, aby oskarżyć kardiochirurga Mirosława G. o zabójstwo, a prokurator prowadzący sprawę uznał, że nie ma na to dowodów, to mógłby zażądać polecenia na piśmie. A w ostateczności poprosić o odebranie mu sprawy. Po zmianach szef podejmie decyzję sam”. Wydaje się, że z większą uwagą winien Pan analizować zamieszczane na łamach Gazety artykuły. Jeśli nie w tym przypadku, to może chociaż w przyszłości pozwoli nam to uniknąć zajmowania się sprawami, które tego w rzeczywistości nie wymagają.

Odnosząc się do Pana mało taktownych uwag poświęconych działaniom kierownictwa resortu sprawiedliwości, pragnę jedynie zwrócić uwagę, iż wolność prasy nie jest celem samym w sobie i nie może oznaczać dowolności. Ma przede wszystkim zapewnić czytelnikom dostęp do prawdy oraz umożliwić im podejmowanie świadomych decyzji w życiu społecznym.

Wolność prasy polega na prawie do formułowania wypowiedzi o faktach zgodnie z przekonaniem prasy. Jednakże podobne prawo ma także zainteresowany. Wolność prasy służy realizacji szeroko rozumianej wolności słowa, które to prawo nie przysługuje wyłącznie prasie. Każda inna jednostka również posiada prawo do wolności słowa. Realizacji tego prawa służy przede wszystkim instytucja sprostowania i odpowiedzi. Dlatego ustawodawca nie zezwala redaktorowi naczelnemu na cenzurę treści sprostowania, jeżeli tylko odpowiada ono wymogom formalnym. Redaktorowi naczelnemu nie wolno również odmawiać opublikowania sprostowania tylko dlatego, że nie jest ono zgodne z linią programową i polityczną redakcji.

Na zakończenie pragnę Pana zapewnić, iż kierownictwo resortu sprawiedliwości z uwagą wczytuje się w krytykę oceny działalności resortu. Jednakże krytyka ta powinna być oparta na prawdziwych przesłankach. Tymczasem „Gazeta Wyborcza” publikując niejednokrotnie nieprawdziwe informacje wyciąga na ich podstawie mylne wnioski. Z przykrością muszę stwierdzić, iż konsekwentne odmowy publikowania sprostowań ze strony „Gazety Wyborczej” nie są oparte na obiektywnych przesłankach i rzetelności dziennikarskiej, a raczej są wynikiem przyjętej przez redakcję linii politycznej.

Mając powyższe na względzie, zwracam się ponownie o respektowanie nałożonych na Pana przez prawo obowiązków i opublikowanie nadesłanego wcześniej sprostowania do artykułu pt.: „Ziobro skraca smycz”.

Z poważaniem



*Marek Łukasiewicz*